Należytość pocztowa uiszczona gotówką — Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 36. — ROK XXXVII.

WTOREK

11. LUTEGO 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państw. polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Centrum zgłosi projekt rewizji Konstytucji.

Wybór Prezydenta i jego zastępcy przez specjalny kongres. — Veto odraczające — Senat z 150 członków. — Ścisła kontrola nad wykonaniem budżetu.

W komisji konstytucyjnej przedstawiciele Chrz. Dem. i „Piasta" zapowiedzieli, że wpłynie jeszcze jeden projekt rewizji Konstytucji, mianowicie projekt centrum. Dopóki projekt ten nie będzie ostatecznie uzgodniony między klubami **Chrz. Dem. N. P. R. i „Piasta" i dopóki** nie zbierze się wymaganych przez Konstytucję 111 podpisów, byłoby przedwczesnem ogłaszanie szczegółów projektu. Już dziś jednak można przedstawić główne zasady, które w tym projekcie będzie usiłowała przeprowadzić Chrz. Demokracja.

Projekt musi mieć charakter kompromisowy, jeśli nie ma być czczą demonstracją. Centrum bowiem rozporządza **tylko 50 głosami** a zresztą samo składa się z trzech stronnictw, między któremi istnieją pewne różnice w poglądach na konstytucję. Trzeba więc wysunąć takie propozycje, które będą mogli przyjąć — z mniejszemi lub większemi poprawkami — posłowie jużto z Be Be jużto z klubów lewicowych. Nie będzie to zatem gruntowna naprawa ustroju, ale to już wina tych, którzy w maju 1926 r. władzę zagarneli, dogodne okazje zmarnowali i w wysokim stopniu przyczynili się do tego, że trzeci Sejm jest takim, jakim go widzimy.

Klub Chrz. Dem. stoi na stanowisku, że musi być zachowana zasada trzech władz: prawodawczej, wykonawczej i sądowej.

Trzy pierwsze artykuły projektu Konstytucji będą poświęcone określeniu stanowiska Prezydenta. Artykuł 4-ty mówi o wyborze Prezydenta. Byłby on wybierany nie przez Sejm i Senat i nie przez cały naród, lecz przez ciało specjalne, mianowicie **kongres**, złożony z 300 lub 600 elektorów. Przy wyborach do kongresu granica biernego i czynnego prawa wyborczego byłaby **podwyższona** do 24 i 30 lat.

Kongres wybierałby także **wiceprezydenta.** Onby obejmował władzę na wypadek śmierci Prezydenta, a nie, jak dotąd, marszałek Sejmu.

Ch. D. chce przyznać Prezydentowi **prawo veta odraczającego,** przyczem domagać się będzie, by Prezydent mógł odroczyć ustawę nie na dni 30, lecz na dłuższy (?) okres czasu, a więc aż do nowej (?) sesji (nie kadencji) Sejmu.

Sanacyjne „figle" z zamykaniem i otwieraniem parlamentu zmusiły centrum do lepszego określenia terminów budżetowych. Sesja zwyczajna nie może być zamknięta, a jeśliby została odroczona, to tych dni, na które zostałaby odroczona, nie wliczałoby się do czasu obrad. W ten sposób Chr. Dem. chce uwzględnić poprawki, które niedawno — w formie wniosku nagłego — zgłosił Klub Narodowy.

Kontrola nad wykonaniem budżetu miałaby być **zaostrzona,** prawo otwierania kredytów nadzwyczajnych **ograniczone,** termin przedłożenia zamknięć rachunkowych **ściśle ustalony.**

Inicjatywę ustawodawczą chce Chrz. Dem. przyznać nietylko Sejmowi i rządowi, lecz **także Senatowi,** natomiast za niebezpieczne uważałaby wprowadzenie t. zw. referendum ludowego.

Senat miałby się składać **z 150 członków, w tem 100 z wyborów powszechnych, a 50 wybieranych** przez izby rolnicze, handlowo-przemysłowe, rękodzielnicze i t. p. Kadencja Senatu trwałaby lat 7.

Dalej chce Ch. D. zgłosić ważne poprawki w sprawie ograniczenia nietykalności poselskiej, rozszerzenia władzy premjera i t. p.

Prawdopodobnie już za kilka dni będzie wiadomem, jaką będzie ostateczna redakcja projektu centrum. Już teraz jednak twierdzić można, że będzie on najbardziej realnym, przedmiotem do dyskusji, bo ani Be Be podyktować Konstytucji nie potrafi, ani lewica swych radykalnych planów nie przeprowadzi.

Wad.

„Nerwy odmówiły posłuszeństwa kierownikom B.B."

Warszawa 9. 2. (Telef. wł.). We wczorajszym numerze donosiliśmy o ostrym ataku naczelnego organu sanacji „Gazety Polskiej" na marszałka Sejmu Daszyńskiego. Niedzielna prasa zaś donosi, że w sobotę odbyło się tajne posiedzenie B. B., na którem uchwalono zredagowany przez p. Kościałkowskiego ostry wniosek przeciwko marsz. Daszyńskiemu. Szczegóły wniosku, jak i szczegóły posiedzenia nie są znane. W kołach sejmowych i dziennikarskich obiegały pogłoski, **że B. B. planuje podjęcie na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu jakiejś bliżej nieokreślonej demonstracji przeciwko marsz. Daszyńskiemu. Utrzymywano również, że na posiedzeniu owem posłowie B. B. uchwalili zrzec się (!) nietykalności (!) poselskiej.**

Tak atak prasowy, jak i posiedzenie tajne B. B. świadczą, że sanacja planuje akcję, któraby zmusiła marsz. Daszyńskiego do rezygnacji ze stanowiska.

Inne wersje dotyczące tajnego posiedzenia B. B. powiadają, że **prezes Sławek przedstawił Klubowi do uchwalenia rezolucję, zarzucającą reszcie Sejmu zdradę państwową. Rezolucja miała być zgłoszona na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu. Przeciwko rezolucji tej zaprotestowali radykalnie posłowie Kościałkowski, Krzyżanowski i sen. Bojko. Premier Bartel, na wiadomość o przebiegu posiedzenia B. B., miał zagrozić, że jeżeli dojdzie do zgłoszenia powyższej rezolucji, która w skutkach grozi rozłamem w B. B., poda się wraz z całym rządem do dymisji.**

Pisząc o posiedzeniu B. B., „Robotnik" zauważa: **„Na temat tych obrad krążyło mnóstwo plotek. Jedno jest tylko pewne: jak się zdaje, nerwy odmówiły posłuszeństwa kierownikom B. B.".**

Rada dzielnicowa Ch.D. żąda zniesienia dekretu prasowego.

Na wczorajszem zebraniu Rady Dzielnicowej Ch. D. Zachodniej Małopolski (z którego sprawozdanie podamy w następnym numerze) uchwalono m. in. następującą rezolucję:

Rada Dzielnicowa Ch. D. stwierdza, że dekret prasowy, stosowany dotąd wbrew uchwale Sejmu, jest sprzeczny z zasadami Konstytucji i otwiera organom administracji politycznej drogę do stosowania wobec prasy niedopuszczalnych represji powodowanych nie interesem państwa, ale partji, będącej przy władzy.

Wobec tego Rada Dzieln. **wzywa klub parlamentarny Ch. D. w Senacie, by wobec obalenia noweli o zmianie „Dziennika Ustaw" przez komisję prawniczą Senatu — na plenum tej Izby dołożył wszelkich starań o usunięcie dekretu prasowego.**

———o———

Losy dekretu prasowego zawisły w Senacie.

Komisja prawnicza Senatu odrzuciła jak donosiliśmy — nowelę uchwaloną przez Sejm do ustawy o „Dzienniku Ustaw". Nowela ta nakłada na rząd obowiązek ogłoszenia uchwały sejmowej znoszącej dekret prasowy. Większość w komisji senackiej wynosiła **7 głosów** sanacji przeciw **5-ciu z klubów opozycyjnych.** Skład pełny **komisji jest tego rodzaju, że na ogólną liczbę 17 senatorów, klub B. B. ma w niej 8-miu przedstawicieli.** Obecnie sprawa przechodzi na **plenum izby,** gdzie wniosek komisji o odrzucenie noweli referować będzie sen. **Perzyński** (BB), natomiast wniosek mniejszości o zaprowadzenie zmian do omawianego projektu — sen. **Dobrzański** (Kl. N.). Wrazie jeżeliby Senat uchwalił wniosek komisji nowela upadłaby całkowicie. Ponieważ jednak klub B. B. liczy w Senacie po ostatnich przesunięciach nie powyżej 49-ciu senatorów jest możliwość, że **przy komplecie pozostałych klubów uda się przeprowadzić stanowisko mniejszości komisji prawniczej.**

Stolica Polski uroczyście przyjęła Naczelnika Estonji.

Na dworcu kolejowym.

Warszawa 9. 2. Dzisiaj stolica państwa polskiego powitała w swoich murach Naczelnika Państwa estońskiego dra Otto Strandmana. Przyjazd Dostojnego Gościa dał sposobność do zamanifestowania ze strony całej ludności Warszawy serdecznych uczuć, łączących oba zaprzyjaźnione państwa. Wszystkie domy udekorowano flagami o barwach narodowych. Dworzec przybrano chorągwiami polskiemi i estońskiemi. Przed dworcem ustawione były oddziały wojskowe ze sztandarami i orkiestrami. Tysiączne tłumy mieszkańców stolicy zalegały chodniki ulic, okalających plac przed dworcem.

Przed przybyciem specjalnego pociągu wiozącego Naczelnika Państwa estońskiego, zebrali się w salonie recepcyjnym na dworcu członkowie Rządu z prezesem Rady Ministrów prof. Bartlem na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele władz wojskowych i komunalnych. O godz. 9.45 przybył na dworzec P. Prezydent Rzplitej Polskiej prof. dr. Mościcki.

Punktualnie o godz. 10-tej zajechał na peron pociąg, którym przybył Naczelnik Strandman. **W tej chwili ustawiona w pobliżu dworca baterja, oddała salwę armatnią 21 strzałów. Przy dźwiękach estońskiego hymnu narodowego wysiadł Naczelnik Państwa estońskiego Strandman, witany przez P. Prezydenta Rzplitej Polskiej prof. Mościckiego.** Po wzajemnem zaprezentowaniu członków obu świt, P. Prezydent Rzplitej Polskiej przedstawił Naczelnikowi Państwa estońskiego członków Rządu i inne osoby. Po krótkiem cercle w salonie recepcyjnym obaj Panowie Prezydenci państw, prowadzeni przez dyrektora protokołu dypl. ukazali się u wyjścia z dworca na placu. **W chwili pojawienia się w drzwiach Najwyższych Dostojników państw, oddziały wojskowe sprezentowały broń, orkiestra zaś odegrała estoński hymn narodowy.** Wkrótce obaj Panowie Prezydenci państw weszli do oczekującego samochodu P. Prezydenta Rzplitej Polskiej, **udekorowanego sztandarami państwa estońskiego i polskiego** i zajęli w nim miejsca. Samochód wiozący Panów Prezydentów otoczyła eskorta honorowa po pół szwadronu szwoleżerów przed i za samochodem, poczem uformował się orszak z dygnitarzy estońskich i polskich. Orszak poprzedzany 4-ma trębaczami na białych koniach, ruszył z przed dworca do Zamku królewskiego, gdzie zamieszkał Naczelnik Strandman na czas swego pobytu w Warszawie.

Wizyty Nacz. Strandmana u Prez. Rzpltej i marszałka Piłsudskiego.

O godz. 11.15 Naczelnik Strandman złożył wizytę P. Prez. Rzplitej. Pół godziny później Prezydent Rzplitej w otoczeniu osób ze swej świty, udał się z rewizytą do apartamentów Naczelnika Strandmana. O godz. 12-tej Naczelnik Strandman wraz ze swoimi adjutantami, naczelnikiem wydziału Hołówką i płk. Trzaską Durskim udał się samochodem na plac marsz. Piłsudskiego, celem złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza, **Naczelnik Strandman złożył wizytę w Belwederze marsz. Piłsudskiemu o godz. 12.30. Wizyta trwała 15 minut. Po wspólnej fotografji Dostojny Gość Polski powrócił do swych apartamentów na Zamku i przyjął rewizytującego Go marsz. Piłsudskiego.**

O godz. 14 Pan Prezydent Rzplitej wydał na cześć Naczelnika Estonji śniadanie, w którem wziął również udział marsz. Piłsudski, premjer Bartel, min. Zaleski i wiele wybitnych osobistości.

ŚNIADANIE NA CZEŚĆ DZIENNIKARZY ESTOŃSKICH.

Warszawa 9. 2. (PAT). Dzisiaj o godz. 14 odbyło się w hotelu „Polonja" śniadanie, wydane przez komitet porozumienia prasowego polsko-estońskiego, na cześć dziennikarzy estońskich, oraz korespondentów specjalnych pism łotewskich i fińskich którzy przybyli do Warszawy w związku z wizytą dra Strandmana.

Polska z radością powitała powstanie Estonji.

Warszawa 9. 2. (PAT). O godz. 20-tej P. Prezydent Rzplitej wydał na cześć Naczelnika Państwa estońskiego dra Strandmana obiad na Zamku. Ogółem w obiedzie wzięło udział 120 osób.

W czasie obiadu zabrał głos P. Prezydent Rzplitej i wygłosił następujące przemówienie:

Panie Naczelniku Państwa. Szczęśliwy jestem, że mogę powitać Waszą Ekscelencję w imieniu mojem i całego narodu polskiego, jako Gościa w stolicy Rzplitej Polskiej. Wasza Ekscelencja w czasie swego pobytu w Warszawie, który zostanie dla nas zawsze pełnem wartości wspomnieniem, miał możność przekonać się, **jak wielką sympatją cieszy się w Polsce naród estoński.** Zawsze wierna swojej tradycji historycznej, zamkniętej w haśle: „wolni z wolnymi, równi z równymi", **powitała odrodzona Polska z największem zadowoleniem powstanie nowych państw narodowych na ziemiach, które przez tyle wieków obcej ulegały władzy.**

W dniu dzisiejszym, gdy z okazji pobytu wśród nas tak Dostojnego Gościa uwaga całej Polski zwrócona jest ku Estonji, **serca Polaków pełne są podziwu i uznania dla wielkiego dzieła państwowej i kulturalnej twórczości narodu estońskiego.**

Goszcząc wśród nas Najwyższego Dostojnika przyjaznego i bratniego narodu estońskiego, podwójnie jestem szczęśliwy, że jest nim Pan, Panie Prezydencie, który **przez czas swojej pracy w naszym kraju zdobył sobie szacunek i przyjaźń powszechną, nietylko jako przedstawiciel państwa estońskiego, ale też jako osobisty szczery przyjaciel Polski.** Wnoszę toast za zdrowie Pana Naczelnika republiki estońskiej i za pomyślność Estonji i narodu estońskiego.

Pragnienie pokoju podstawą kolaboracji Estonii i Polski.

Na przemówienie P. Prez. Rzplitej Naczelnik Strandman odpowiedział następującemi słowy:

Panie Prezydencie! Serdeczne słowa, które W. Eksc. zechciała łaskawie skierować pod adresem mojego kraju, jak również i pod moim osobistym adresem, wzruszyły mnie głęboko. **Wywołały one we mnie żywe wspomnienia licznych dowodów przyjaźni i sympatji, które chowam w mojej pamięci z czasów mojego pobytu w Polsce. Tembardziej czuję się szczęśliwy, mogąc w tym uroczystym momencie być rzecznikiem uczuć całego mojego kraju, aby wyrazić głęboki szacunek i szczerą przyjaźń, odczuwaną przezemnie dla Polski.**

Z uczuciami podziwu i szacunku Estonja śledzi postępy, **czynione przez Polskę po odzyskaniu niepodległości w zakresie odbudowy kraju, a zapewniające jej godne miejsce wśród wielkich narodów świata.** Estonja wie, że Polska ma tylko jedno pragnienie, a **tem pragnieniem jest móc kontynuować pod auspicjami pokoju swoje dzieło odbudowy, rozwijając równocześnie swoje stosunki przyjaźni z innemi krajami.**

Estonja jest ożywiona tem samem pragnieniem i ta wspólność aspiracji stwarza pomiędzy Estonją i Polską węzły przyjaznej kolaboracji, które łączą oba nasze kraje w społeczność niepodległych narodów.

W tem przeświadczeniu Panie Prezydencie wznoszę mój kielich na zdrowie Waszej Ekscelencji, za zdrowie wszystkich wybitnych kierowników szlachetnego narodu polskiego, oraz za pomyślność **i szczęście Polski.**

Wszyscy przeciw sanacji śląskiej.

Katowice (Tel. wł.). Wybór prezesa nowej Rady Miejskiej dyr. Piechulka z grupy Korfantego i to 45 głosami na 60, wywołał silne wrażenie na Śląsku. Wszystkie grupy polskie i niemieckie połączyły się przeciw sanacji, co świadczy o ogromnym wzroście niezadowolenia na Śląsku i o zupełnej niepopularności sanacji. Panuje przekonanie, że wybory do Sejmu Śląskiego, które odbyć się muszą w najbliższych miesiącach, przyniosą sanacji jeszcze większą klęskę, niż ostatnie wybory gminne i że woj. Grażyński nie czekając na ich wyniki, ustąpi ze stanowiska.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go lutego 1930.
Poniedziałek 10. św. Scholastyki.
Wtorek 11. Matki Boskiej z Lourdes.
Wtorek 11: wsch. słońca o godz. 7.20, zach. o 17.10.

---o---

ULGOWE BILETY KOLEJOWE DLA OFICERÓW REZERWY. W porozumieniu z Min. Komunikacji Min. Spraw Wojskowych zarządził, co następuje: Oficerom rezerwy, w wypadkach udzielenia im urlopu z prawem opuszczenia garnizonu w czasie odbywania ćwiczeń wojskowych, można wydawać zaświadczenia, uprawniające do nabywania na kolejach państwowych i prywatnych pod zarządem państwowym biletów kolejowych ze zniżką 50-cio procentową.

PODANIA DO ZAWODOWYCH SZKÓŁ WOJSKOWYCH. Wszelkie podania i prośby, odnoszące się do kandydatów, względnie uczniów szkół podchor. piechoty zawodowych szkół podchor. rez. piech., korpusów kadetów oraz szkoły podoficerskiej dla małoletnich w Koninie, należy skierować wprost do odnośnych szkół. Podania i prośby w tych sprawach skierowane bezpośrednio do Dep. Piechoty Minist. Spraw Wojskowych pozostaną bez odpowiedzi.

---o---

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

KURS KOBIECYCH ROBÓT OZDOBNYCH rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem. ul. Smoleńska L. 9, w dniu 10 b. m. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Muzeum w g. od 8 do 2.

SEKCJA NARCIARSKA WISŁA w Krakowie zawiadamia, że w miarę istnienia dalszych dobrych warunków śniegowych, organizuje kurs narciarski dla wprawnych i początkujących. Zbiórka uczestników kursu w dnie powszednie o godz. 2-giej, w niedziele i święta o godz. 11-tej na Salwatorze tuż za willami.

---o---

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.
Poniedziałek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Wtorek: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Środa: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).

REPERTUAR KONCERTOWY.
Środa 12: Wilhelm Backhaus (pianista).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Księżna Tarakanowa“.
BAGATELA: „Dama w szkarłacie“ (Lia de Putti).
NOWOŚCI: „Życiowe rozbitki“ („Obława“).
CORSO: „Dalsze dzieje Tarcana“ — II-ga serja wraz z zakończeniem.
WARSZAWA: „Kraj bez kobiet“ (Conrad Veidt).
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Białe cienie“ (film dźwiękowy).

REPERTUAR KARNAWAŁOWY.

Środa 12: Dancing górników.
Sobota 15: Bal francusko-polski.
Sobota 15: Błękitna zabawa Hallerczyków.
Sobota 15: Bal Strzelnicy.
Środa 19: Dancing górników.

---o---

13 stopni mrozu.

Wczoraj rano termometr wskazywał w Krakowie — 10° C., koło południa słońce wyszło z za mgieł i chmur ściągając na plantacje miejskie i Błonia tłumy mieszkańców. Podobnie jak w sobotę tak wczoraj wielu narciarzy i saneczkowiczów podążyło na wzgórza bielańskie, aby wykorzystać tak niewiele tej zimy prawdziwie śnieżnych i mroźnych dni. Pod wieczór temperatura zaczęła szybko opadać, osiągając o 10 wieczór poziom — 13° C.

Otwarcie nauczycielskiego kursu wychowania fizycznego.

W sali gimnastycznej Gimnazjum Nowodworskiego w Krakowie odbyło się onegdaj otwarcie kursu wychowania fizycznego dla nauczycielek szkół powszechnych Krakowa. **Kurs na który przyjęto około 40 sił nauczycielskich zorganizowało Kuratorjum szkolne przy poparciu władz wojskowych.** Wizytator Wyrobek otwierając kurs zwrócił uwagę na doniosłe znaczenie wyszkolenia nauczycielek w dziedzinie fizycznego wychowywania młodzieży. Kurs potrwa 3 miesiące i obejmie **metodykę wychowania fizycznego, ćwiczenia gimnastyczne kursistek w salach gimnastycznych** Gimnazjum **Nowodworskiego i państw.** Gimn. **żeńskiego oraz lekcje pokazowe instruktorek po szkołach.**

Przejechany na śmierć przez pociąg.

Jan Ledźwoń, staruszek 80-letni przechodząc przez tor kolejowy opodal stacji w Grzegórzkach wpadł **pod pociąg osobowy** zdążający **w kierunku Kocmyrzowa i poniósł śmierć na miejscu.** Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej. Lędźwon mieszkał w Krakowie **przy ul.** Grzegórzeckiej 149.

Zjazd dyrektorów za zniesieniem ustawy sanacyjnej

Konieczność rychłego utworzenia okręgowej Rady szkolnej.

Wczoraj zakończył obrady w Krakowie Zjazd dyrektorów polskich, państwowych szkół średnich krak. okr. szkolnego. Obrady, którym przewodniczył prezes Związku dyrektorów p. **Jakób Zachemski,** dyr. Gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie stały na wysokim poziomie i wykazały prawdziwą troskę uczestników Zjazdu o dobro szkoły.

Wynikiem 2-dniowych obrad było powzięcie nast. rezolucji: 1) Walne Zgromadzenie krakowskiego Koła dyrektorów szkół średnich państwowych uważa **sprawę kreowania Rady szkolnej okręgowej za bardzo ważną i pilną.** 2) Sprawę rewizji i ustalenia programów naukowych, uwzględniających poziom naukowy młodzieży za postulat pierwszorzędnego znaczenia. 3) W. Zgr. wzywa Zarząd gł. Stowarzyszenia, by nie ustawał w energicznych zabiegach **o zniesienie tzw. ustawy sanacyjnej, której zgubne skutki już są widoczne w szkolnictwie.** 4) Wciąż aktualna **sprawa niskich uposażeń dyrektorów winna być załatwiana razem ze sprawą porawy bytu nauczycieli szkół średnich w najbliższej przyszłości.** 5) Za administrację budynków szkolnych winni dyrektorzy otrzymywać honorarjum minimalnie w formie bezpłatnego mieszkania służbowego, opału i światła, ewentualnie ekwiwalentu dla niemających mieszkania służbowego. 6) W. Zgr. wzywa Zarząd główny do poczynienia starań, by kierownictwo praktyką nauczycieli było honorowane. 7) W. Zgr. wzywa Zarząd główny do poczynienia starań o **wypłatę dyrektorom i nauczycielom honorarjum za godziny kontraktowe** w myśl wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. Rej. 4136/26. 8) W. Zgr. wzywa Zarząd gł. by poczynił starania o odciągnięcie dyrektorów od pracy rachunkowo-kasowych.

Profesorowie krak. przeciw krzywdzącym insynuacjom.

Prof. A. T. Balicki prezesem po raz trzeci. — Rezolucje w sprawie ataków na szkolnictwo małopolskie.

W sobotę 8 b. m. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków krakow. Koła Tow. Nauczycieli szkół średn. i wyższ. (T. N. S. W.), Towarzystwa niezwykle ruchliwego i zasłużonego. Oceniając zasługi dla Towarzystwa, Walne Zgromadzenie **jednomyślnie** wybrało **prof. Balickiego po raz trzeci prezesem Koła.** Do Zarządu weszli: prof. Brablec, Długopolski, Długoszewski, Janik Wincenty, Estreicherówna M., Juszczyk, Krawczyk, Kropaczek, dyr. Kukliński, dyr. Mikulski, Momot, Rozmarynowicz, Piwarski, Szaflarski, ks. dr. Szymeczko i Trexler.

Walne Zgromadzenie powzięło cały szereg uchwał, jak **zniesienie sanacji,** domaganie się **utworzenia Rady Szkolnej okręgowej,** która w obrębie Kuratorjum krakowskiego dotąd nie istnieje, nadto, po wysłuchaniu rzeczowego i głęboko ujętego referatu prezesa Koła na temat **ataków na szkolnictwo małopolskie,** oraz po odczytaniu enuncjacji p. Ministra W. R. i O. P. w sprawie krążących niepokojących wieści na powyższy temat, uchwaliło m. in. następujące rezolucje: Zebrani stwierdzają, że: zarzuty, jakoby w szkołach polskich b. zaboru austrjackiego miał panować „duch austrjacki“, polegają conajmniej na **nieznajomości historji** szkolnictwa tej dzielnicy. Szkoła ta z instytucji germanizującej w dobie absolutyzmu (przed r. 1868) wskutek mądrej polityki **i celowych wysiłków polskiego** społeczeństwa, przekształciła się w erze konstytucyjnej w szkołę rdzennie i szczerze polską. **Ideałem wychowawczym tej szkoły było tylko wychowanie obywatela-Polaka.** Nauczycielstwo tutejsze nietylko pracą w szkole ale i w instytucjach oświatowo-narodowych, oraz pracami literacko-naukowemi dostarczyło **niezbitych dowodów** patrjotyzmu i poświęcenia dla sprawy narodowej. W szkole tej, w czasie najgorszego ucisku szkoły polskiej w zaborach rosyjskim i pruskim, **kształciła się młodzież z tych zaborów** i przygotowywała do przyszłej pracy dla Wolnej Polski.

Po jednomyślnem przyjęciu tych i innych jeszcze rezolucyj, W. Zgromadzenie uchwaliło między innemi — **wyrazić serdeczne podziękowanie prasie krakowskiej za obronę nauczycielstwa szkół średnich** i nad wyraz życzliwy stosunek do Koła T. N. S. W. Obrady zamknięto o godz. 11 w nocy.

Komitet wojew. podejmie akcję pomocy młodzieży akad.

W dniu 5 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem woj. Kwaśniewskiego Walne Zebranie Komitetu Wojewódzkiego Pomocy Młodzieży Akademickiej przy b. licznym udziale osobistości miasta. Postanowiono podjąć natychmiast działalność, polegającą na zbadaniu stanu materjalnego młodzieży, celem wskazania społeczeństwu, w jaki sposób nieść jej pomoc. Po ożywionej dyskusji, w której poruszano sprawę budowy sanatorjum w Zakopanem, Kolonji akademickiej w Pławnej i Kolonji w Szczawnicy, wreszcie domów akademickich postanowiono całą akcję oraz płynące z niej fundusze skierować w r. b. na budowę Domu Akademickiego im. Prezydenta Ignacego Mościckiego przy Al. 3 Maja w Krakowie. Po przyjęciu nowego statutu i wysłuchaniu referatu o położeniu młodzieży akademickiej w Polsce, wygłoszonego przez Sekretarza Rady Naczelnej dla Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej w Warszawie, p. Robowskiego, wybrano Prezydjum, złożone z nast. osób: Woj. Kwaśniewski (przew.) Rektor U. J. Hoyer i Rektor A. G. Skoczylas (V-przew.) dyr. Kessler (skarbnik), Prezes Greger Dziekan Ciechanowski, Prof. Dyboski, dyr. W. S. H. Bolland, Rektor A. S. Laszczka, Dyr. Dorawski, Nacz. Walicki, Dyr. Dudek.

Adres Sekret. Stefan Smolec ul. Jabłonowskich 10/12.

Kraków w 10-lecie odzyskania morza polskiego.

Wczoraj cała Polska a z nią i Kraków obchodziły 10-lecie odzyskania morza polskiego. Uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele Marjackim, które w asystencji duchowieństwa odprawił **Ks. Inf. Dr. Kulinowski.** W czasie Mszy św. **Ks. Prof. Kwiatkowski T. J.** wygłosił piękne okolicznościowe kazanie. Przed wielkim ołtarzem honorowe miejsca zajęli: radca Styczeń im. wojewody, pułk. Mond im. dowódcy korpusu, dyr. Seifert im. Komitetu Ligi Morskiej i Rzecznej, dyr. Dorawski im. Komitetu obchodu Tygodnia, korpus oficerski i t. d.

Po nabożeństwie, które zakończyło się odśpiewaniem „Boże coś Polskę“, uczestnicy uroczystości kościelnej udali się **pod strażnicę wojskową w Rynku gł., gdzie przy dźwiękach hymnu państwowego podniesiono banderę.** Frontem do bandery ustawiła się kompanja honorowa 1 pułku budowy mostów kolejowych.

Dziś w poniedziałek o godz. 12-tej odbędzie się uroczysta Akademja na Uniw. Jag.

Wyprawa złodziejska po materje.

W nocy z 7 na 8 bm. włamano się do sklepu galanteryjnego Grosvatera przy ul. Czarnowiejskiej, skąd skradziono płótna czeskie, materje kamgarnowe czarne i granatowe, zefiry, materjały jedwabne, popeliny, wełny, firanki itd. **ogólnej wartości ponad 5000 zł.** Włamywacze dostali się do sklepu przez urwanie kłódki u drzwi oraz wyjęcie szyb w oknie.

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu“

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA MARJACKIEGO W KRAKOWIE: Kazimierz Zajączkowski, leśnictwo Sydzyna, na skutek wspaniałego przemówienia K. H. Rostworowskiego w polskiem Radjo 15 zł; M. N. 10 zł; Ks. Adolf Boratyński, Siedliska Bogusz 5 zł.

DLA TADEUSZA JAMUŁY W SZPITALU W TARNOWIE: Ks. Dr Wład. Kuc, Bochnia 5 zł; Ks. Wład. Lassowski, Bochnia 5 zł; Ks. Stan. Wójcik, Bochnia 5 zł; Anna Zurawska, Stanisławów 5 zł; M. Siemieńska, Krynica 5 zł; W. Golański, Katowice 5 zł; Ks. Stan. Grzyb, Mielec 5 zł; Adam Świtlik, notarjusz w Dębicy 10 zł; Aniela Nowakówna, Polanka Haller. 10 zł; Januszek Rudnicki ze Strzyżowa 5 zł; Ks. Józef Sosnowski, Dłużeń 7 zł; Ks. P. Chomiak, Uścieczko 2.50 zł; H. K., Komarno 1 zł.

DLA CHOREGO SIEROTY U BRACI ALBERTYNÓW: E. S. 5 zł; L. K. Koniński 1.40 zł; Zofja Franaś 2 zł; Ks. Franciszek Flasiński, Libiąż 5 zł; Ks. Franciszek Nowak, Wilkowice 16 zł; M. N. 10 zł.

DLA W. M. NA RĘCE S. BEATY, FELICJANKI: Walerjan Golański, Katowice 5 zł.

NA DOM AKADEMICKI PRZY UL. JABŁONOWSKICH: I. Pazdanowska 3 zł.

NA ODNOWIENIE KAPLICY OSTROBRAMSKIEJ W WILNIE: Ewa Gibas, Kalwarja Zebrz. 4 zł.

NA POLSKI OŁTARZ W BAZYLICE ZWIASTOWANIA W WARSZAWIE: Ewa Gibas, Kalwarja Zebrz. 4.50 zł.

I akademików ogarnia manja pojedynków

Onegdaj miał miejsce pojedynek między słuchaczami tutejszych wyższych uczelni p. B... i p. St., w którym jeden z nich odniósł lekką ranę ciętą nad czołem. Chodzą pogłoski, że raniony p. B. niezadowolony z wyniku pojedynku, nosi się z zamiarem ponownego wyzwania przeciwnika.

Do amatorów pojedynku należy też słuchacz Uniw. Jag. p. X, który czując się obrażony przez swego kolegę z wydziału p. Y. posłał mu sekundantów. Wyzwany zastępców nie przyjął, a spisany przez nich protokół jednostronny zaskarżył, jako niezgodny z prawdą(!) do odpowiedniego sądu koleżeńskiego. Przed pełnym małomiasteczkowych ambicyj amatorem pojedynku, oraz przed jego niefortunnemi zastępcami, stanęło widmo dyskwalifikacji honorowej, za spisanie nieodpowiadającego prawdzie protokółu jednostronnego.

W samą porę zjawiają się te dwa fakty, wołające o wykorzenienie barbarzyńskich zwyczajów z życia akademickiego. Zająć się niemi winny władze uniwersyteckie, jako czynami wchodzącemi w kolizję z prawem!

Wyrok w sprawie zajść listopadowych na Uniwersytecie Jagiell.

W ogłoszonym onegdaj wyroku w sprawie zajść na Uniwersytecie Jagiellońskim, sprowokowanych w listopadzie ub. roku przez żydowskich korporantów. **Senat Akademicki ostrzega żydowską korporację „Kadimah“ przed niestosowaniem się jej członków do zakazu noszenia czapek korporanckich, następnie wyraża zdziwienie z powodu niezgłoszenia się szeregu studentów, którzy w zajściach brali udział oraz potępia zakłócenie spokoju na wykładach i w pracowniach Uniw. Jagiellońskiego.**

W wyniku przeprowadzonego śledztwa następujący **studenci zostali ukarani:** pp. M. **Neuman** i J. **Brzeski** utratą I. trymestru studjów w roku szkolnym 1929—30, pp. J. **Tabęcki, Wł. Mazanek i M. Zadwórny** naganą rektorską, siedmiu zaś innych upomnieniem dziekańskiem.

Fakt, że większość ukaranych stanowią chrześcijanie, komentowany jest w kołach akademickich w ten sposób, że kilku studentów żydów którzy w zajściach brali udział, nie miało odwagi przyznania się do tego i zgłoszenia na wezwanie rektora.

NIE MOŻNA ZATRZYMYWAĆ W ARESZCIE DŁUŻEJ NAD 48 GODZIN.

Na mocy obowiązującej procedury karnej **zatrzymanie aresztowanego przez policję nie może przekraczać 48 godzin. W ciągu tego terminu sędzia śledczy powinien wydać ewentualne zarządzenie dalsze o zatrzymanie aresztowanego.** Może to też uczynić sędzia grodzki. W każdym razie policja niema prawa pozbawienia kogokolwiek bądź wolności dłużej ponad 48 godzin.

Przepis ten jest często przekraczany. Notowane są wypadki, że aresztowany bywa po 48 godzinach zwolniony, jednak niezwłocznie tuż przed bramą aresztu zostaje znów zatrzymany, za tosamo przestępstwo. Celem unormowania tej rzeczy i wprowadzenia pewnego porządku przy stosowaniu przepisu ustawodawczego. Ministerstwo Sprawiedliwości wyda specjalny okólnik. Policjanci, którzy przetrzymują aresztantów według własnego widzimisię dłużej niż na to zezwala prawo, będą surowo karani.

SPRAWA MUNDURÓW SZKOLNYCH

jest w dalszym ciągu aktualna. Mundurki szkolne uważane są z jednej strony jako rzecz niezbędna, z innej zaś wskazuje się na to, że są one zupełnie niepotrzebne. Wprawdzie mundurki i jednolite ubrania uczniowskie w pewnym stopniu jakby militaryzują młodzież, jednak z drugiej strony w ten sposób unika się zazdrości w szkołach, pozatem przez normalizację ubioru następuje potanienie jego.

Sprawa mundurków jest obecnie dyskutowana przez czynniki miarodajne i nie jest wykluczone, że mundurki będą w najbliższej przyszłości wprowadzone. Ma się rozumieć nie może być mowy o wprowadzeniu w szkolnictwie polskiem niewygodnych bluz ze sztywnemi kołnierzami, długich spodni oficerskiego kroju i t. d. O ile mundurki zostaną wprowadzone, to się zastosuje ostatnie zdobycze w tej dziedzinie, wprowadzone w Anglji i w Stanach Zjednoczonych.

———o———

———o———

ODPOWIEDZI REDAKCJI. P. Ł. S. z Krakowa: Prosimy o zgłoszenie się do naszej redakcji po odbiór książki.

Historja mówi o polskości Torunia!

Stare dokumenty dementują kłamstwa niemieckie.

Z okazji obchodu 10-lecia powrotu Pomorza na łono ojczyzny, rozwodziły się gazety niemieckie nad tą rocznicą, nie szczędząc ujemnej oceny tak dzisiejszej. jak i przedrozbiorowej Polski. Artykuły te, przepełnione były frazesami o nietolerancji, ucisku polskim oraz niemieckości miasta Torunia w Polsce królewskiej.

Tak mówi hakatystyczna prasa niemiecka, a tymczasem?... Zachował się — jak podają pisma pomorskie — drukowane (w Toruniu u Jungmanna), opis uroczystego obchodu trzechsetlecia przynależności Torunia do Polski. w r. 1754.

Opis ten zawiera przemówienia w czasie uroczystej akademji, która odbyła się w gimnazjum. spis władz miejskich. odpisy ważniejszych dokumentów z archiwum miejskiego i tekst dwóch pieśni na tę uroczystość skomponowanych w języku niemieckim. Dziwnie brzmią dla naszych uszu te hymny na cześć Polski. świadczące o uczuciach polskich. w języku niemieckim wyrażone. I w dziwnej są sprzeczności z głosami dzisiejszej prasy niemieckiej.

A jakie były uczucia Toruńczyków ówczesnych dla Niemiec. jak zapatrywano się na niemieckie panowanie w Toruniu? — mówi nam o tem karta tytułowa cytowanego opisu. Oto tekst w tłumaczeniu: „Jako pamiatka **dnia tego, w którym w roku 1454, rozpoczęły Prusy zrzucenie nieznośnej tyranii niemieckiego zakonu** Krzyżaków („der unerträglichen von dem Teutschen Orden der Creutz-Herren erlittenen Tyranney!) i następnie **oddały się dobrowolnie pod opiekę i panowanie najjaśniejszych i przepotężnych królów Polski“.**

Od wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ojciec św. o prześladowaniu religji w Sowietach.

Rzym 8. 2. (PAT). „Osservatore Romano“ ogłasza orędzie papieskie o prześladowaniu religijnem w Rosji sowieckiej. **Orędzie wspomina o codziennych potwornych świętokradztwach, potępia aresztowania kapłanów i wiernych zarówno prawosławnych jak katolickich, zamknięcie kilkuset kościołów, zniesienie niedzieli, zmuszanie robotników do podpisywania deklaracyj o bezbożnictwie. a dalej orędzie surowo występuje przeciwko organizatorom kampanji ateistycznej i twórcom frontu antyreligijnego, którego celem jest posiew zepsucia w duszach młodzieży.** Wkońcu orędzie wspomina o licznych inicjatywach Papieża, które dotąd nie wydały pożądanych rezultatów i zapowiada, że dla przebłagania Opatrzności Papież odprawi 19-go marca b. r. w bazylice św. Piotra specjalną Mszę ekspiacyjną.

SEKRETARZ PARTJI FASZYSTOWSKIEJ U PAPIEŻA.

Ojciec św. przyjął w piątek ub. tygodnia sekretarza partji faszystowskiej Turattiego na specjalnej audjencji. **Wizycie Turattiego w Watykanie przypisują duże znaczenie polityczne, gdyż od czasów układów laterańskich jest to pierwszy wypadek audjencji prywatnej, udzielonej przez Papieża wysokiemu dostojnikowi faszystowskiemu.**

———o———

ARESZTOWANIE PROF. WOLNEJ WSZECHNICY, KOMUNISTY.

Warszawa, 8. 2. (PAT). Władze policyjne opieczętowały wczoraj lokal Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych mieszczący się przy ul. Senatorskiej 33, przyczem aresztowały 68 osób, a m. in. prof. Wolnej Wszechnicy polskiej dra Adama Ettingera.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe oddanie dawnego adresu.

Narodowo-religijny jubileusz Węgier.

W roku 1930 święcić będą Węgry — 900-lecie śmierci królewicza węgierskiego. św. Emeryka. Prócz momentu religijnego Polskę interesować powinien ten jubileusz także ze względu na rodzinne koligacje pierwszych królów węgierskich i św. Emeryka.

Św. Emeryk, syn św. Stefana króla, był mężem Heleny, córki polskiego Mieszka II-go; przez ojca zaś był wnukiem Adelajdy, córki Mieszka I., a siostry Bolesława Chrobrego. Zmarł na skutek nieszczęśliwego wypadku na polowaniu w roku 1030 w 24 roku życia. W 1083 roku został przez Stolicę Apostolską zaliczony w poczet świętych. Z jego życiem związał naród mnóstwo legend, które opromieniają blaskiem cnót i pobożności czoło świętego.

Episkopat Węgier wystosował zaproszenie do katolików świata do wzięcia udziału w uroczystościach. Podobnie i węgierski związek katolickiej młodzieży. Porządek uroczystości jest następujący.

Lipiec i sierpień: Kongres międzynarodowy pedagogów, kongres katolicko-społeczny, wystawa sztuki historycznej z okresu Arpadów. W dniach 15—20 sierpnia kongres młodzieży i poświęcenie pomnika św. Emeryka w Budapeszcie. **19 sierpnia Kongres Eucharystyczny;** centralnym jego punktem będzie malownicza procesja, która się przesunie Dunajcem na statkach. Dnia 20—23 sierpnia kongres kongregacyj maryjańskich, kongres międzynarodowy lekarzy, poświęcony etyce seksualnej, kongres międzyn. parlamentarzystów i prawników. — Dnia 28 sierpnia „tydzień literatury katolickiej“.

Uczestnicy otrzymują specjalny bilet. Bilet ten daje prawo na znaczne ulgi na kolejach, w hotelach, przy kupnie biletu do zbiorów i wystaw i na różne uroczystości, a także i przy staraniu się o wizę. Bilety dla uczestników są do nabycia od 1 stycznia 1930 roku we wszystkich europejskich biurach podróży. więc i w Orbisie, we wszystkich królewskich konsulatach węgierskich i w centralnym komitecie jubileuszowym św. Emeryka (Budapest, IV., Emericus-jubileum. Ferenciektere 7). Komitet chętnie udziela objaśnień we wszystkich szczegółach programu. — Gminom, stowarzyszeniom i większym grupom poleca się, aby zawczasu bezpośrednio zwróciły się do tego komitetu.

Ogólno-polskie zawody pływackie „Cracovii“

NOWE REKORDY POLSKI I OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Rozegrane wczoraj w Krakowie w basenie YMCA **ogólno-polskie zimowe zawody pływackie,** zorganizowane przez K. S. „Cracovia“ zgromadziły na starcie szereg pierwszorzędnych sił pływackich z Górnego Śląska i Krakowa. Zawody stały na wysokim poziomie i w wynikach swych przyniosły **pobicie rekordu Polski w biegu 100 m. st. dow. pań, który zdobyła znana pływaczka śląska, Raszdorfówna** (Śląski Klub Lekko-Atletyczny) oraz nowe rekordy okręgu krakowskiego, z których najciekawszy jest **rekord okr.** uzyskany przez **piewszą sztafetę „Cracovii“ 5×50 m. w czasie 2:43.1 sek.,** gorszym o 3 sek. tylko od rekordu Polski.

Wyniki techniczne przedstawiają się nast.:

200 m. st. dow. młodzików: 1) **Krakowiak** (Cr.) 3:14, 2) Nierychło (ŚKLA).

50 m. st. dow. młodzików: **Lebek** (ŚKLA) 0:40, 2) Piątek (Cr.).

100 m. st. klas. pań: 1) **Jarkuliszówna** (ŚKLA) 1:42, 2) Angelusówna (Cr.) 2:15.

400 m. st. dow. panów: 1) Rouppert (Cr.) 6:18, rekord okręg., 2) Krawczyk (ŚKLA) **6:49.**

200 m. st. klas. panów: 1) **Kłaputek** (ŚKLA) 3:15. 2) Ramza (Cr.).

100 m. st. dow. pań: Raszdorfówna (ŚKLA) 1:32. Nowy **rekord Polski!**

200 m. st. klas. młodzików: 1) **Machula** (ŚKLA) 3:34.

100 m. st. dow. panów: 1) Kot (Cr.) **1:11.3,** 2) Hallor (ŚKLA) **1:15.**

100 m. st. dow. młodzików: **1) Gryglewski** (Cr.) 1:19.3. Wynikiem tym **uzyskał I. klasę** w P. Z. P.

100 m. na wznak panów: 1) Zakrzewski (Cr.) 1:31.

Sztafeta 3×50 m. pań: **1) kombinowana** w składzie: Szelestówna (Cr.), **Angelusówna** (Cr.) i Raszdorfówna (ŚKLA) 2:25.

Sztafeta 5×50 m. panów: 1) Cracovia I. w składzie: Kot, Sieńkowski, Kowalski, Rauppert i Chlebowski **2:43.1. Nowy rekord okręg.**

Zainteresowanie zawodami bardzo duże. Organizacja staranna.

———o———

Samochodowy zjazd zimowy

Kraków—Zakopane.

Zorganizowany przez Krakowski Klub Automobilowy zjazd zimowy **Kraków—Zakopane** odbył się w dniu 8 b. m. w warunkach bardzo ciężkich z powodu zasp śnieżnych. Na zgłoszonych 18 wozów, wystartowało z Krakowa 13, z których w przepisanym czasie przyszło 8. Wyniki są następujące: 1) **Jerzy Widawski** A. P. Warszawa na 6-cio cyl, „**Citroen**“, pierwsza nagroda: srebrny puhar Krak. Kl. Aut., 2) **hr. Adam Potocki** Krak. Kl. Aut. na 6-cio cyl. „Citroen“, nagroda Komitetu Imprez Sportowych. dar Eug. Koziańskich (obraz Sichulskiego), 3) Jan Chrząszcz Krak. Kl. Aut. na „Lancii“, nagroda Komitetu Imprez Sportowych, 4) Alfred Sommerstein, Małop. Kl. Aut. Lwów, na „Buick‘u, nagroda firmy „Vacuum Oil Comp.“. **Nagrodę przechodnią** Komitetu Imprez Sport. srebrny puhar, dar Rektyfikacji warszaskiej, **otrzymał Krak. Klub Aut.** za najliczniejszy udział w raidzie.

CRACOVIA ZWYCIĘŻA WISŁĘ 5:1 o mistrzostwo w hokeju na lodzie.

Wczorajszy mecz hokejowy **o mistrzostwo okr. krakowskiego między Wisłą a Cracovią** zakończył się gładkiem **zwycięstwem drużyny Cracovii w stosunku 5:1.** Wisła wystąpiła do gry bez inż. Sroubka.

Drugi mecz hokejowy **Sokół—Makkabi** wygrał po nieciekawej grze zespół Sokoła w stosunku 1:0.

Sukces polskich narciarzy w Niemczech

Z programu **mistrzostw narciarskich Niemiec** w Oberstdorf. rozegrano **onegdaj bieg 18 klm.,** w którym Motyka i Karol Szostak zajęli bardzo dobre miejsca. Szostak **Antoni znalazł** się na 29-tem miejscu, zaś niedysponowany **Br.** Czech na 44-tem. **Wyniki: 1) Otto Wahl (Niemcy),** 1:39:03 sek., 2) **Zdzisław Motyka** (Polska 1.40:31 sek., 3) Krebs (Niemcy) **1:40:50 sek., 4) Karol Szostak** (Polska) **1:41:25 sek.**

MIĘDZYKLUBOWE ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM.

W dniu 8 b. m. Oddział Narciarski „Sokoła“ urządził zawody narciarskie, złożone **z biegu 18 km. i biegu pań.** Startowało 40 zawodników, doszło do mety 17. W zawodach **brali udział** członkowie miejscowych klubów, **oraz zawodnicy** Makkabi z Krakowa i A. Z. S. **z Warszawy. Pierwsze miejsce zajął Berych Wład.** (Od. Nar. Strzelca) w **czasie 1.32.58, drugi** Czech Wład. (O. N. Sokoła) 1.35.35. trzeci Berych Jan (O. N. Strzelca). Bieg 8 klm. pań: 1) Bronisława Staszel-Polankówna (O. N. Sokoła) 49.04, 2) Stopkówna Zofja (S. N. PTT.) 52.04

Wiadomości o wczorajszych zawodach nie nadeszły z powodu zerwania linij telefonicznych.

Radio.

Wtorek 11 lutego.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja radjowego poranku szkolnego z Warszawy; 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja gospodarcza z Warszawy; 16.15 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygł. dr.. W. Ormicki, asyst. Un. Jag.; 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Transmisja opery z Katowic — po operze transmisja komunikatów z Warszawy, retransmisja ze stacji zagranicznej; 24 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej.

Z cyklu: „Polacy w Legji Cudzoziemskiej“.

Poczta z Polski

(P. Helenie Filochowskiej i jej mężowi p. Vincent St. Dizier płk. wojsk polskich i majorowi francuskiemu za Ich opiekę nad Polakami w Legji).

Raz tylko jeden odkrywa świat głębie
kiedy nad wyschłe wybrzeża Mekkery
przyniosą pocztę, jak śnieżne gołębie,
dwa wychudzone. brudne dromadery.

O, wtedy wszystko się w łaskę zamienia.
powietrze dzwoni, jak blacha mosiężna,
wieszcząca w Mekce ciszę objawienia,
dusza się kaja słaba, niedołężna...

Lepsza — od mściwej mądrości proroka,
czystsza — od fałdów białego burnusa,
w szeregi Legji zstępuje z wysoka
twarz miłosierna słodkiego Chrystusa.

Zmięte koperty i starte nazwiska
w różańcu liter, jak woda źródlana,
gaszą pragnienia, wołają, jak z bliska —
Polska z obrazka. — sen. — fatamorgana.

Oczy w przestrzeni widzą. poznawają, — —
dym, bielejący nad słomianą strzechą.
pola. gdzie świerszcze na skrzypeczkach grają,
las. kłaniający się zakwitłym wiechom...

...I sad i ogród, za nim w rzędzie drzewa.
jak kraśny orszak na szumne wesele. — —
z zapachem siana wiatr z dworca zawiewa
woń pieczonego chleba na niedzielę — —

Złoci świt letni kłosy żytnich stogów,
nad drogą wierzby śpiewają roraty.
przy studni konie się poją, a w progu,
ojciec przystanął i otwarł drzwi chaty — —

Jak zwykle. z rana, wypatruje syna
gdy na gościńcu się mgławią opary.
jak wczoraj, kiedy list pisać zaczynał
z trudem bo wilgły mu wciąż okulary.

Nad literami pisanemi w niebie.
skarga. jak skrzydła aniołów zawisła:
— „Doma modlima się wszyscy za ciebie, —
w chacie cie niema, zabrała cie Wisła....“

JANUSZ STĘPOWSKI.

Oran. w grudniu 1929 r.

Rzeczy ciekawe.

Rekordowe nazwisko.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rekord najdłuższego na świecie nazwiska dzierży niepodzielnie pewien władca indyjski. mający wprawdzie kwieciste, ale nieco przydługie jednak nazwisko, które brzmi: **Siritavibawanadityapa** itd., razem 69 liter. Ów egzotyczny władca nie powinien wcale się dziwić. jeśli go będą nazywać zdrobniałem imieniem. A kto wie, czy nie ładniej zowie się inny rekordzista nazwiskowy, pewien Chińczyk z Baltimore, w Stanach Zjednoczonych, którego nazwisko składa się z jednej zaledwie litery — I.

Teatr.

SZTUKI DWÓCH AWANGARDZISTÓW TEATRU WŁOSKIEGO.

A. G. Bragaglia, znany teoretyk teatru włoskiego, wystawił w Rzymie w swoim „Teatrze Niezależnych“ ostatnią sztukę „ojca futuryzmu“. **F. T. Marinettiego,** p. t. „Nagi sufler“. Sztuka ta odznacza się tem, że aktorzy nie pokazują się wogóle na scenie. odgrywając swe role wyłącznie w... budce suflerskiej.

Drugi „awangardzista“ teatru włoskiego, co do którego panują we Włoszech sprzeczne sądy, przeważnie jednak nieprzychylne — **L. Pirandello** wystawił w rzymskim teatrze „Argentina“ nową swą sztukę p. t. „Czy do jednego czy do nikogo?“. Publiczność była podobno zachwycona, krytyka obdarzyła rzecz zastrzeżeniami.

BANKRUCTWO TEATRU W LUBLINIE.

Teatr lubelski, stojący od dłuższego czasu nad przepaścią, do której zaprowadziły go rządy dyr. Grodnickiego — ostatecznie zbankrutował. Dyr. Grodnicki przestał być dyrektorem, a aktorzy i personal teatralny, któremu dyrekcja winna jest 20 tys. złotych — objęli teatr na własny rachunek jako t. zw. działówkę. Jednym z powodów ruiny teatru w Lublinie było utrzymywanie zupełnie niepotrzebnej i kosztownej operetki.

Ruch wydawniczy.

KS. HENRYK WERYŃSKI, Testament Zbawiciela. Kazania pasyjne. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań („Imprimatur“ z r. 1928). Str. 91. Cena egz. br. zł. 2.50:

Dobrze już na niwie piśmiennictwa religijnego i publicystyki katolickiej wprowadzony X. Weryński lotne swoje pióro w roku ubiegłym poświęcił także zbożnemu zamiarowi przysłużenia się tym, którzy sprawują Pawłowe posługowanie Słowa, zwłaszcza w okresie wielkopostnym, tym okresie znoju i żniwa kaznodziejskiego. Żeby to żniwo wypadło obficie, kaznodzieje zazwyczaj oglądają się za odpowiedniemi tematami i stosownemi pomocami. Wiadomo zaś z dziejów kaznodziejstwa i z natury rzeczy. że zarówno wiernych jakoteż kaznodziejów zawsze szczególnie nęcił temat siedmiu ostatnich słów Chrystusa Pana na krzyżu. Ale temat ten. może dlatego właśnie, że tak często był obrabiany. stał się tematem niełatwym. Mimo to, a może dlatego. X. Weryński zabrał się do ponownego opracowania go. ująwszy siedem słów Jezusowych w nazwę „testamentu Zbawiciela“. Już ten jeden szczegół świadczy, że Autor potrafił nastawić się do tego tematu w sposób zgoła oryginalny.

A przeprowadzenie tematu? Wykazuje ono wszystkie znamiona literackiej indywidualności Autora. więc lekkość i potoczystość wysłowienia. więc ozdobność stylu. więc przejrzystość układu. Przy tem należy zaznaczyć osobno, że Autor wstęp i zakończenie prawie każdego kazania „z rozmysłem opracował stosunkowo obszernie“. sam zaś t. zw. „corpus“ kazania naszkicował gruntownie. zostawiając tym sposobem dość pola do rozwinięcia swej indywidualności kaznodziejskiej tym.. którzy zechcą korzystać z jego pomocy. W tej mierze szczególnie cenny jest spis treści. na końcu książeczki: są tam formalne dyspozycje poszczególnych kazań. które mogą służyć z pożytkiem, jak się spodziewa Autor. do powtórzenia kazania przed udaniem się na ambonę. i mają być przejrzystym skrótem całości. spojrzeniem na całość z lotu ptaka.

!X. Jan Korzonkiewicz.

Opłaty stemplowe

Wyciągi i inne świadectwa z aktów stanu cywilnego (z ksiąg metrykalnych w kancelarjach parafjalnych) **podlegają, według przepisu z dnia 1 lipca 1926 r.,** od każdego zaświadczonego faktu urodzin, zaślubin lub śmierci **opłacie stemplowej w wysokości 1 złotego.**

Wolne są od tego świadectwa, wydawane w sprawach **nauki, szkolnictwa,** oświaty pozaszkolnej. służby wojskowej, osobistych świadczeń wojennych i t. d. oraz świadectwa. wydawane skarbowi Rzeczypospolitej **związkom komunalnym** i gminom wyznaniowym, przez państwo Polskie uznanych, gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym i t. d., ale z warunkiem. że osoba. żądająca świadectwa lub wyciągu przedstawi pismo odnośnego sądu. urzędu państwowego. wojskowego lub dyrekcji. wymagające okazania lub nadesłania świadectwa lub wyciągu z ksiąg metrykalnych i wtedy urzędnik stanu cywilnego na świadectwie. zwolnionem od opłaty stemplowej, zaznaczy cel i przytoczy datę i liczbę odpowiedniego pisma z wymienieniem osoby. która je wydała.

W razie nieudowodnienia należy opłatę pobierać.

—o—

Kto wygrał na loterji?

W 2-gim dniu ciągnienia 20-tej Państw. Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na nast. numery:

80.000 zł. nr.: 76144.

40.000 zł. nr.: 138736.

Po 5.000 zł. nry: 91853 154468

2000 zł. nr: 203454 .

Po 1000 zł. nry: 4836 16069 16830 122363.

Po 800 zł. nry: 11010 54308 81594 93623 101132 184588.

Po 600 zł. nry: 22427 32890 59972 72201 94065 94287 119021 120791 147945 190690.

Po 500 zł. nry: 2676 4622 6923 22353 29987 34892 35136 40844 54726 55384 69374 74117 82550 83486 91143 92453 92843 93115 97300 99249 99903 100001 120079 122245 124862 127151 130518 132606 133691 135040 139758 139907 160684 165996 171497 202390 202498 202585.

Gdy człowiek późno wraca... — Co ci się stało? Co znaczy ta ręka na temblaku? Jakiś pojedynek, czy wypadek nieszczęśliwy? — Nic takiego. Zwykła drobnostka... Kiedy wracałem w nocy do domu, jakiś pijak w bezczelny sposób nastąpił mi na rękę...

Kłopoty sędziego angielskiego.

Wesoły obrazek z procesu w Palestynie

W pismach angielskich znajdujemy następujący opis epizodu z rozprawy w jednym z sądów w Palestynie.

Suchy i sztywny, cały zagłębiony w aktach, siedział sędzia angielski w sali sądowej, a naprzeciw niego oskarżony z podniesioną dumnie głową i brodą patrjarchy. Szumnie brzmiało jego nazwisko: Hadż Muhammed ibu Taufik abd al Azes Rachman, sołtys z Mosballah pod Haifą. Przesłuchy odbywały się mniej więcej w ten sposób:

Sędzia: — Ile masz lat?

Oskarżony: — Zeszłego roku kupiłem sobie poraz siódmy nową szatę. (Wieśniak arabski kupuje sobie szatę mniej więcej co 10 lat).

Sędzia: — Gdzie mieszkasz?

Osk. — W domu mego brata, któremu niech Bóg da długie życie.

S. — Gdzie mieszka twój brat?

O. — Przysięgam na Ałlacha, że mieszka u mnie.

S.: — Gdzież zatem na Ałlacha, mieszkacie obaj, ty i brat twój?

O.: — W jednym i tym samym domu, pod jednym dachem.

S.: — A kto mieszka tam oprócz was?

O.: — Niewiasta

S.: — Z kim zamężna owa niewiasta

O.. — Na Ałlacha. z mężczyzną.

S.: — Czy widziałeś kiedy kogoś, ktoby był zamężny nie z mężczyzną?

O.: — Niech mi Ałlach da wzrok jak najlepszy w najdłuższe lata. tak, panie sędzio, ja widziałem.

S.: — Kto to taki?

O.: — Ja panie

S.: — Jak daleko jest od tego domu do zagrody, którą okradziono?

O.: — Przynajmniej sześć do siedmiu papierosów.

Zrozpaczony sędzia postanowił już niedwuznacznie dojść wreszcie do celu: — Kradłeś porówo z innymi?

O.: — Na Ałlacha. wszyscy brali, musiałem i ja pamiętać o mojej części.

Nareszcie!

Sędzia zaniechał już dalszych pytań. a ze względu na wiek oskarżonego, zasądził go na krótką karę więzienną.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

DOUGLAS VALENTINE: 40

Walka o tajemniczy dokument.

Po śniadaniu przygotował mi gorącą wodę, przyniósł brzytwę i inne przybory toaletowe, a oprócz tego czystą koszulę. kołnierzyk. płaszcz i kapelusz — wszystko to jak sądze pochodziło z garderoby Gerry'ego. Buty moje także były wspaniale wyczyszczone — to też czułem się odświeżony na duszy i ciele. gdy o godzinie dziesiątej zadzwoniłem do frontowych drzwi. pytając. czy Frau Gräfin może mnie przyjąć. Za radą Cartera zgoliłem wąsy. mam więc wrażenie. że moja gładko wygolona twarz wraz z czarnym kapeluszem i ciemnym płaszczem licowały doskonale z charakterem zawodowego pielegniarza.

W danej chwili siedzieliśmy oboje z Moniką przed ogniem i rozważaliśmy położenie

— Służba niemiecka zajmuje się nieustannie szpiegowaniem chlebodawców — rzekła Monika — ale tutaj nikt nam nie przeszkodzi. Te drzwi prowadzą do pokoju mego brata: zajrzałam do niego przed chwilą i stwierdziłam. że właśnie się obudził. Za pół godziny zaprowadzę cię do niego. A teraz opowiedz mi coś o sobie i o.. Franku.

Opowiedziałem jej raz jeszcze, tylko bardziej szczegółowo. dzieje Franka. jego wyjazd do Niemiec. a potem długie. nieprzerwane milczenie.

— Działałem pod wpływem impulsu — rzekłem na zakończenie — ale wierz mi, że miałem jak najlepsze zamiary: zło polega na tem, **że** wszystko sprzysięgło się przeciw mnie. Zdaje się. że wpadłem w matnię trudnych do rozwikłania komplikacji, w które zaplatany jest sam cesarz.

— Nic nie szkodzi. Des, — odparła Monika. pochylając się ku mnie i opierając swą rączkę na mem ramieniu — zrobiłeś to wszystko dla Franka i być może. że nam obojgu uda się przyjść mu z pomocą... prawda? O ile on żyje dotąd oczywiście! Działanie pod wpływem impulsu wychodzi często ludziom na dobre, może Franek nie znalazłby się nigdy w życiu w tak ciężkiem położeniu, gdybym ja była posłuchała wewnętrznego nakazu... Monika westchnęła.

— Zważywszy wszystko — ciągnęła dalej po chwili — sprawa przedstawia się w dość ciemnych barwach. Nie wiem czy uda się nam znaleźć prędko sposobność do rozmowy. powiem ci zatem obecnie coś, o czem nikomu dotąd nie wspomniałam. Chcę być szczerą z tobą. ponieważ pragnę byś wierzył. że będę ci zawsze wierną sojuszniczka w twoich poszukiwaniach, choć jestem tak skrępowana. że pomoc moja nie może być wydatna... Posłuchaj mnie teraz: twój brat prosił mnie o rękę. Kochałam go... jego jedynego na świecie. nigdy nikogo innego kochać nie będę...Ojciec mój umarł, miałam więc zupełną swobodę i niezależność. nie było żadnych przeszkód. ale brat twój był straszliwie dumny. Tak. duma w nim była silniejsza od miłości. Powiedziałam mu to w chwili rozstania... Nie chciał słyszeć o małżeństwie ze mną. póki nie zdobędzie niezależności materjalnej. A przecież mój majątek byłby wystarczył na nas dwoje. Chciał abym czekała na niego rok lub dwa. póki nie ustali swych interesów. Ta jego duma gniewała mnie... pokłóciliśmy się. Wówczas pojechałam zagranicę z panią Rushowood. Franek nie napisał do mnie ani razu — nie wiedziałam nic o nim, chyba ty czasem wspomniałeś coś w liście... Pani Rushwood miała bzika na punkcie tytułów i włóczyła mnie po dworach panujących w poszukiwaniu odpowiedniej partji dla mnie. W Wiedniu poznałyśmy hrabiego Rachwitza. Był doskonale wychowany, przystojny i bardzo mnie kochał.

Postanowiłam raz jeszcze zwrócić się do Franka. Napisałam do niego długi. serdeczny list. w którym wspomniałam. że Rachwitz oświadczył się o mnie.

Odpisał mi. ale w jak brutalny i okropny sposób!... Des. to był straszny list! „Każda panna. która chce sprzedać się za hrabiowski tytuł — pisał — zasługuje na to. by dostać Niemca za męża“. Co myślisz o tem, Desmondzie?

— Biedny. kochany Franek — rzekłem wymijająco — był strasznie w tobie zakochany, Moniko!

List ten rozstrzygnął moje wahania. Wyszłam za hrabiego Rachwitza i odtąd datuje się moje nieszczęście. Nie będę cię nudzić opisywaniem moich małżeńskich smutków. Nie, nie będę nawet płakać, ani się skarżyć — nie skarżę się wogóle. Karol nie jest złym człowiekiem. nie jest nawet takim mężem. jakim Niemcy bywają naogół. Owszem jest gentlemanem. tylko jego sposób pojmowania miłości. pijackie towarzystwa. odnoszenie się do mnie... to wszystko różni się tak dalece od tego, do czego przywykłam. więc... rozeszliśmy się.

— Ależ Moniko — zawołałem — co w takim razie robisz tutaj?!

Westchnęła ciężko.

— Jestem poddaną niemiecką. Desmondzie — odparła — o tem nie możesz zapominać. Ojczyzna mojego małżonka jest moją ojczyzną. Wybuchnęła wojna. a kobiety powinny się tam znajdować. gdzie pozostało ich serce. Karol nie żądał abym wróciła — to musze przyznać. Wróciłam z własnej woli, ponieważ czułam, że tu jest moje miejsce. I tak oto pracuję razem z niemieckiemi kobietami. zajmując się szyciem dla żołnierzy, urządzaniem poranków Czerwonego Krzyża. słucham przechwałek i pyszałkowatych blag na temat pruskiej armji. ubolewań pełnych hipokryzji nad Belgją, nieustannego plwania na najlepszych przyjaciół mego ojca, na was, Anglików! Spełniam więc wszystkie obowiązki. jakie nałożyło na mnie małżeństwo. to mi jednak nie może przeszkodzić w niesieniu pomocy moim przyjaciołom. jeżeli zagraża im niebezpieczeństwo. dlatego możesz na mnie liczyć. Desmondzie.

Mówiąc to podała mi rękę.

— Ja także będę szczery wobec ciebie Moniko. nie chcę bowiem. abyś kiedykolwiek mogła pomyśleć, że nadużyłem twego zaufania Jest wiele rzeczy, które muszę przemilczeć. wtajemniczenie w nie bowiem nikomu nie może wyjść na dobre. Będzie zatem i dla ciebie korzystniej. gdy nie będziesz znała żadnych obciążających mnie szczegółów, w razie gdyby policji udało się wpaść na ślad naszych stosunków. Jedno tylko ci powiem: wchodzą tu w grę sprawy donioślejsze niż kwestja mego bezpieczeństwa nawet niż bezpieczeństwa Franka. Śmierci się nie obawiam i jestem przygotowany na to. że nawet gdybym zdołał wymknąć się stąd to i tak zginę wcześniej czy później na froncie — niemniej ze względu na te sprawy pragnąłbym wrócić do Anglji.

Monika roześmiała się wesoło Cdn

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.